Alleluja! Co za Zbawiciel!

„Chrystus stał się nam mądrością od Boga, i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem” (wybawieniem) (1 Kor. 1:30).

CHRYSTUS NASZĄ MĄDROŚCIĄ

Ponieważ Bóg w postępowaniu ze Swoimi rozumnymi stworzeniami uznaje ich wolną wolę, przeto pierwszym stopniem Jego kontaktów z nimi jest udzielenie im pewnej znajomości, czyli mądrości, jak to wyrażone jest w powyższym tekście. Z tego też powodu nauczanie, głoszenie kazań było pierwszym poleceniem w wieku Ewangelicznym. Dla mądrych tego świata kazania o przebaczeniu grzechów przez wiarę w ukrzyżowanego Jezusa, nie zdają się być rzeczą rozumną. Takim wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby im Bóg polecił coś uczynić. Apostoł Paweł jednak powiedział: *„Upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących* (przez udzielenie im znajomości), *albowiem mowa o krzyżu* (mądrym tego świata) *zdaje się głupstwem”* (1 Kor. 1:21, 18).

Zatem, pierwszym darem Bożym dla odkupionego człowieka jest znajomość:

a) o zupełnej i bezwzględnej sprawiedliwości Boga, z którym mamy do czynienia. Znajomość ta dana była przez zakon Mojżeszowy, który był „pedagogiem”, czyli nauczycielem wiodącym do Chrystusa. Chrystus zaś przez Swoje posłuszeństwo uwielbił zakon, pokazał jego zacność i godność, a tym samym uwielbił Boga, autora tegoż zakonu i uwydatnił Jego charakter.

b) znajomość grzesznego i upadłego stanu, własnej ludzkiej słabości była człowiekowi potrzebna, aby mógł zrozumieć i ocenić potrzebę takiego Zbawiciela, jakiego Boski Plan dla niego przygotował.

c) potrzebną też była znajomość, w jaki sposób cały rodzaj ludzki odpadł od Boskiej łaski i od umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości, że stało się to z przyczyny upadku Adama. Bez tej znajomości nie moglibyśmy zrozumieć, jak Bóg może być sprawiedliwym przyjmując jedno życie Jezusa Chrystusa jako dostateczną (wystarczającą) cenę okupu za ludzkość całego świata.

d) bez znajomości, że właściwą karą – *„zapłatą za grzech jest śmierć”* (Rzym. 6:23), nie zrozumielibyśmy nigdy, w jaki sposób śmierć naszego drogiego Odkupiciela mogłaby być wystarczającą ceną do zapłacenia kary nałożonej na Adama i na wszystkie jego dzieci. Znajomość tego rodzaju była dla nas konieczną, ponieważ bez niej nie moglibyśmy posiadać właściwej wiary i nie moglibyśmy dostąpić przygotowanego od Boga usprawiedliwienia, poświęcenia i wybawienia przez Chrystusa.

Z całego serca dziękujemy Bogu za daną nam znajomość, czyli mądrość dotyczącą Jego Planu. Rozumiemy, że mądrość tę otrzymujemy przez Chrystusa, którego krzyż stanowi ośrodek Boskiego programu zbawienia.

CHRYSTUS NASZYM UPSRAWIEDLIWIENIEM

To że Chrystus stał się nam sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem, znaczy, że byliśmy niesprawiedliwymi w oczach Bożych, niegodnymi Jego łaski. Ze względu naszych niedoskonałości Bóg zarządził, aby sprawiedliwość Chrystusowa mogła te braki wyrównać i umożliwić nam wejście do harmonii z Bogiem, do jakiej w żaden inny sposób nie doszlibyśmy.

Jednak nauką Pisma św. jest, że nie każdego grzesznika przykrywa sprawiedliwość Chrystusowa. Nie na wszystkich Bóg patrzy jakoby byli sprawiedliwymi i nie traktuje ich jako Swoje dzieci. Nie! To stosuje się tylko do pewnej, szczególnej klasy ludzi, mianowicie do takich, którzy poznali Boską sprawiedliwość, a zrozumiawszy grzech i wszystkie jego niegodziwości, pokutowali, starali się unikać grzechu i dojść do harmonii z Bogiem. O tej to szczególnej klasie mówi Pismo: *„który stał się nam sprawiedliwością”.* Nie jest tu wyjaśnione Boskie zarządzenie, w jaki sposób Chrystus stał się nam sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem; lecz to, czego już dowiedzieliśmy się o Boskim prawie i charakterze poucza nas, że zasada sprawiedliwości, która jest gruntem stolicy Bożej, musiała być w jakiś sposób zaspokojona we wszystkich swych wymaganiach, a ten wniosek w zupełności podtrzymują inne wersety Biblii. Wykazują one, że Bóg ułożył Swój plan w taki sposób, aby kara nałożona za grzech była zapłacona, by stanowiła równoważną cenę – okup, znoszący w każdym szczególe grzech pierworodny i sprawiedliwą karę śmierci, jaka spadła na pierwszego grzesznika, a przez niego dziedzicznie na wszystkich ludzi (Rzym. 5:12, 18-19). Apostoł wykazuje, że był nakreślony taki plan zbawienia, ponieważ przez to *.‚Bóg mógł być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym”* każdego grzesznika, który wierzy w Jezusa i przystępuje do Boga w obecnym czasie na warunkach przymierza łaski, a w wieku przyszłym na warunkach Nowego Przymierza, którego Pośrednikiem będzie Chrystus, pieczętujący owo przymierze Swoją drogocenną krwią (Hebr. 8:6. 7:22. 9:14-15). Chociaż korzyści tego łaskawego zarządzenia są obecnie zaofiarowane tylko dla

klasy *„wierzących”,* dla tych, którzy przystępują do Boga przez Chrystusa pod przymierzem łaski – to jednak te korzyści, będą również dostępne dla grzeszników całego świata: albowiem częścią Boskiego Planu jest, iż *„wszyscy mają przyjść do znajomości prawdy”,* aby mogli, o ile zechcą przyjąć warunki Nowego Przymierza i dostąpić wiecznego zbawienia.

Według Boskiego zarządzenia nasz Pan dał samego Siebie (w śmierci) na okup, jako równoznaczną cenę za wszystkich, On stał się *ubłaganiem* (zupełnym zadośćuczynieniem) *za grzechy całego świata”* (Jan 2:2). Wskutek tego jest On zdolnym i chętnym *„doskonale zbawić*

(z Boskiej niełaski, grzechów i śmierci) tych, *którzy przezeń -przystępują do Boga”* (Hebr. 7: 5). Boski Plan jest tak obszerny, że wszyscy mają przyjść do pełnej znajomości prawdy pod wpływem Boskiego miłosierdzia, na warunkach Nowego Przymierza. Grecki tekst (1 Tym. 2: 3-4) wyraża to dokładniej aniżeli tłumaczenie polskie. W greckim powiedziane jest: *„aby wszyscy do akuratnej znajomości prawdy przyszli”.* Wszystkich oczy zaciemnione grzechem, nienawiścią i uprzedzeniem będą otworzone, a szatan, który przez te wszystkie wieki zwodził ludzi swoimi błędami, będzie związany na tysiąc lat, aby więcej nie zwodził narodów. Otworzona będzie droga święta, na której nawet najmniej umiejętni nie zbłądzą. Bóg oświadcza, że wszyscy będą uwolnieni od winy i kary wynikłej z potępienia Adamowego. Gdy te wszystkie chwalebne zamiary Boże będą wykonane, wówczas nie będzie powodu, aby którykolwiek członek rodzaju ludzkiego pozostawał obcym i oddalonym od Boskiej rodziny, chyba że sam chciałby i obrałby dobrowolnie niesprawiedliwość po dojściu do pełnej znajomości. Kto by po zupełnym zrozumieniu drogi i sposobów stania się sługą Bożym, dobrowolnie i świadomie obrał grzech, taki ściągnie na siebie wyrok wtórej śmierci, jako zapłatę za jego świadome i rozmyślne sprzeciwianie się sprawiedliwym Boskim zarządzeniom. Odrzucenie znajomości błędu, fałszywych nauk, przedstawiających opacznie Boski charakter, chociażby nawet ten błąd był zmieszany z niektórymi prawdami – nie będzie stanowić podstawy do potępienia; lecz odrzucenie znajomości prawdy, niewątpliwie sprowadzi potępienie, czyli śmierć wtórą.

Zbawienie świata będzie dokonane w chwili, gdy wszyscy dojdą do znajomości prawdy odnośnie Boskiego planu zbawienia. Wtedy wszyscy będą wiedzieć, że przez przyjęcie Chrystusa i warunków Nowego Przymierza, mogą dostąpić wiecznego żywota – doskonałego zbawienia. Czy wszyscy usłuchają i podporządkują się pod Boskie prawa, czy też niektórzy nie usłuchają, nie zmieni to faktu, że wszyscy będą wybawieni od grzechu Adamowego i śmierci – dla wszystkich zbawienie będzie dostępne i możliwe. W taki to sposób Bóg, Stwórca będzie Zbawicielem wszystkich ludzi, jednak w zupełnym tego słowa znaczeniu będzie Zbawicielem tylko tych, którzy przyjmą Jego łaskę i staną się Jego ludem, pod Nowym Przymierzem (1 Tym: 4:10). Tylko klasie wierzącej Chrystus stał się już teraz sprawiedliwością, czyli usprawiedliwieniem. Chociaż wszyscy będą doprowadzeni do znajomości i sposobności zbawienia, to jednak w obecnym czasie nikt nie ma Chrystusa jako swego Zbawcy, który ich usprawiedliwia i przykrywa przypisaną sprawiedliwością, jak tylko domownicy wiary. *„Wam tedy wierzącym jest uczciwością”* (1 Piotra 2:7). Tak więc Chrystus stał się nam sprawiedliwością, przykryciem i omyciem naszych minionych słabości i obecnych uchybień, a także grzechu pierworodnego. Któż tedy może nas potępić? Czyż uczyni to nasz Pomazaniec, który umarł, ale powstał od umarłych, usiadł po prawicy i przyczynia się za nami? Nie! On stał się nam sprawiedliwością; zasługa Jego wielkiej ofiary wyjednała nam usprawiedliwienie – Rzym. 8:34.

Usprawiedliwienie znaczy tyle, co uczynić kogoś dobrym, zupełnym, sprawiedliwym – uznać go doskonałym. Żaden z upadłego rodu nie jest w istocie rzeczy zupełnym, doskonałym ani sprawiedliwym z natury. *„Nie ma sprawiedliwego ani jednego, wszyscy zgrzeszyli”.* Lecz wszyscy przystępujący do Boga przez Chrystusa, i których Chrystus przyjmuje, są przez Boga przyjmowani i traktowani jako doskonali i święci. Chociaż jesteśmy w istocie grzeszni i niedoskonali, lecz stajemy się uczestnikami świątobliwości Bożej, najpierw poczytalnie przez Chrystusa, a następnie coraz bardziej istotnie, przez usuwanie naszych grzesznych skłonności i wyrabianie owoców Ducha, przez ćwiczenia, doświadczenia (Hebr. 12: 10-11). Bóg nie tylko że rozpoczyna w nas swoje dzieło na zasadach świątobliwości, przypisując nam zasługę Chrystusową na dopełnienie naszych uchybień, lecz nadal działa na tych samych zasadach i stale upomina nas, abyśmy byli *„świętymi* (starali się żyć świątobliwie) j*ako On święty jest?* (1 Piotra 1:15-16). Tym, którzy takie starania podejmują, Bóg obiecuje, że ostatecznie otrzymają zupełną świętość, doskonałość – przy zmartwychwstaniu, gdy istotnie staną się podobni Chrystusowi tak jak teraz starają się być Mu podobni pod względem woli. Przeto *„ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim* (w Chrystusie), *oczyszcza się, jako i On czysty jest”* (1 Jana 3:3,2), starając się już teraz być tak czystym, na ile to jest możliwym, a w przyszłości będzie w zupełności podobny Panu. Lecz *„bez świątobliwości* (w taki sposób osiągniętej) *żaden nie ogląda Pana”* (Hebr. 12:14). Należy zauważyć, że tylko osoby usprawiedliwione, a nie inne, są chrześcijaninami w całym tego słowa znaczeniu.

CHRYSTUS NASZYM POŚWIĘCENIEM

Wyraz *„poświęcenie”* użyty w tym tekście znaczy odosobnienie, ofiarowanie, przeznaczenie na coś, czyli naz-

naczenie do świętej służby lub odpowiedniego celu.

Chrystus z woli Bożej stał się naszym poświęceniem. To znaczy, że Bóg w Chrystusie przewidział pewien dział w Swoim wielkim planie dla klasy Jego świętego Kościoła.

Wielu popełnia poważną pomyłką mniemając, że Bóg poświęca świat, że uświęca grzeszników. W rezultacie tej pomyłki, starają się oni naśladować Jezusa pod niektórymi względami, aby tym sposobem mogli być uświęceni przed Bogiem podczas, gdy odrzucają nauką o okupie i o usprawiedliwieniu z wiary. W ich umysłach poświęcenie miesza się z usprawiedliwieniem i zdaje im się, że gdy poświęcają, czyli przeznaczają swoje życie na służenie Bogu i na czynienie dobrze, to są przez to usprawiedliwieni.

Jest to poważnym błędem. Usprawiedliwienie jest zupełnie odosobnionym aktem (dziełem) i odmiennym od poświęcenia i nikt nie może być poświęconym w oczach Bożych, w biblijnym znaczeniu tego wyrazu, jeżeli wpierw nie został usprawiedliwiony, czyli oczyszczony od grzechów. Poświęcenie osoby, lub rzeczy na służbę Bogu nie oczyszcza danej osoby lub rzeczy. Przeciwnie, Bóg nic nie może przyjąć, co jest niedoskonałe i nieczyste. Jest to często pokazane w wyraźny sposób w figuralnych zarządzeniach zakonnych danych cielesnemu Izraelowi. Kapłani byli zobowiązani omywać się i przywdziewać nowe szaty, zanim byli poświęceni do swego urzędu i pracy. To omywanie się i przywdziewanie nowych szat przedstawiało usprawiedliwienie wierzących, przypisanie im jako członkom upadłego rodu sprawiedliwości Chrystusowej w miejsce brudnych szat ich własnej sprawiedliwości.

Pieczęcią, czyli znakiem poświęcenia kapłanów, było coś zupełnie innego i następowało po ceremonii oczyszczenia tak jak poświęcenie powinno zawsze następować po usprawiedliwieniu. Znakiem poświęcenia było pomazanie świętym olejkiem pomazywania, co symbolicznie przedstawiało Ducha świętego.

Olej pomazywania (symbol poświęcenia) wylany był tylko na głowę Najwyższego Kapłana, natomiast kapłani byli reprezentowani w członkach jego ciała, tak jak Chrystus jest Głową nad Kościołem, który jest Jego Ciałem i razem stanowią rzeczywiste Królewskie Kapłaństwo. Toteż Duch święty, wylany nie pod miarę na naszego Pana i Głowę, przechodzi przez Niego także na nas (Jego Ciało). Ojciec dał Ducha tylko Synowi; wszystek olej pomazywania wylany był na Głowę, czyli cała zawartość oleju spłynęła na naszego Pana. W dniu pięćdziesiątnicy (w Zielone Świątki) zaczął spływać na „Ciało”, na Kościół, który jest jego uczestnikiem aż dotąd; a ktokolwiek wchodzi w skład tego ciała, wchodzi pod ten poświęcający wpływ – otrzymuje Ducha świętobliwości, ducha Bożego, ducha Chrystusowego, ducha prawdy (Dzieje Ap. 2:4).

Przy poświęceniu figuralnych kapłanów również krew spełniała ważną czynność. Krwią pomazani byli wszyscy kapłani. U każdego z nich było pomazane prawe ucho oraz wielki palec u prawej ręki, a także u prawej nogi, co pokazuje, że słuchanie i postępowanie wiarą musi być dotknięte i uświęcone oceną drogiej krwi pojednania – krwi Chrystusowej. Następnie czyste lniane szaty wszystkich kapłanów były kropione mieszaniną krwi i olejku, co wskazywało, że jak usprawiedliwienie przez krew Chrystusową tak i uświęcenie przez posiadanie ducha świątobliwości potrzebne są w naszym poświęceniu.

Zachodzi teraz ważne pytanie: w jakim celu lub do jakiej służby są poświęceni, czyli odłączeni wierni Pańscy, członkowie Królewskiego Kapłaństwa? Być może, że niektórzy byliby gotowi odpowiedzieć: aby żyć bez grzechu, wyrabiać owoce Ducha, ubierać się skromnie i w ogóle prowadzić życie posępne, oczekując większej wolności, swobody i przyjemności w życiu przyszłym.

Na to odpowiadamy, że jest to prosty, zwykły pogląd, lecz bardzo mylny. Prawda, że wierni Pańscy mają unikać grzechu; lecz to nie jest celem ich poświęcenia. Przed poświęceniem oni zrozumieli wielkość grzechu i poznali, że Jezus wziął na się grzechy ich i całego świata. Przyjmując to wiarą, uciekli oni od grzechu jeszcze przed swym poświęceniem. Poświęciwszy się nadal będą coraz bardziej nienawidzić grzechu, w miarę, jak wzrastać będą w łasce i znajomości; powtarzamy jednak, że unikanie grzechu, staranie się, aby na ile to możliwe, prowadzić życie bezgrzeszne, nie jest właściwym określeniem poświęcenia.

Prawdą jest także, iż poświęceni Panu starać się będą wyrabiać przymioty ducha Chrystusowego, lecz to również nie jest głównym celem naszego wezwania do poświęcenia, według wysokiego powołania wieku Ewangelii.

Jest również prawdą, że poświęcenie nasze będzie nas pobudzać do skromnego ubierania się oraz sprowadzi na nas w obecnym wieku złym prześladowanie dla sprawiedliwości; lecz znowu powtarzamy, że nie jest to celem naszego poświęcenia. Są to tylko uboczne skutki.

Powołanie Kościoła w wieku Ewangelii i zarządzone poświęcenie dla jego członków jest celem tak wysoko godnym i wspaniałym, że gdy oko wiary raz to rozpozna, to wszystko inne, jak zaparcie samego siebie, utrata przyjaciół – a nawet prześladowania dla prawdy, poczytane są za lekkie uciski, niegodne porównania z onym chwalebnym celem naszego poświęcenia, którym jest sposobność stania się *„uczestnikami Boskiej natury”*, *„współdziedzicami z Chrystusem”,* aby wraz z Nim błogosławić świat w dniu jego sądu, w Tysiącleciu.

Bóg przewidział w Swojej mądrości, że grzech wejdzie

na świat i sprowadzi smutki, cierpienia i śmierć. Przewidział, że po bolesnych doświadczeniach skutku grzechu niektóre z Jego stworzeń będą chętnie i z gorliwością dążyć do odwrócenia się od grzechu, będą pragnąć powrotu do społeczności ze swoim Stwórcą i do żywota wiecznego. Przewidziawszy to wszystko Bóg ułożył odpowiedni plan zbawienia ludzkości.

W planie tym Pan nasz Jezus Chrystus zajmuje pierwsze miejsce. Jako *„Pierworodny”* wszystkich rzeczy stworzonych zajmuje, z racji Swego pierworodztwa, naczelny zaszczyt, ponieważ był On główną pierwociną wśród wszystkich stworzeń przywiedzionych dotychczas do egzystencji. Bóg zamierzył także „Nowe Stworzenie” – nowy, odmienny rodzaj istot wyższych aniżeli ludzie, aniołowie, archaniołowie – rodzaj istot duchowych w Jego własnej Boskiej naturze. Godność przyjęcia do tak wielkiego zaszczytu powinna być rozpoznana nie tylko przez Samego Boga, ale i przez wszystkie Jego inteligentne stworzenia. Toteż Bóg znając dobrze Swego pierworodnego Syna – Pana naszego Jezusa – zadecydował doświadczyć Go w taki sposób, aby wszystkim rozumnym stworzeniom dowieść to, co oni teraz rozpoznawają i wyrażają słowami tej nowej pieśni: *„Godzien jest Ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo i mądrość i siłę i cześć i Chwałę i błogosławieństwo”* (Obj. 5:12).

To wywyższenie naszego Pana, który i tak był już najzacniejszym ze wszystkich stworzeń, jest mniej znamiennym aniżeli pewien inny zarys Boskiego planu przewidziany przed założeniem świata (1 Piotra 1:2; Efezj. 1:4), a mianowicie, że On dla pewnej klasy ludzi (z rodzaju upadłego, osądzonego niegodnym życia, lecz wykupionego spod tego wyroku ofiarą Chrystusa) postanowił zaofiarować współdziedzictwo z Jego umiłowanym Synem, w tymże Nowym Stworzeniu, którego Głową i Wodzem (następnym po Sobie) uczyni Onego godnego Baranka (1 Kor. 15:27).

Oferta ta nie jest dla wszystkich odkupionych, ale dla wielu – *„wielu jest wezwanych”.* Wezwanymi, czyli powołanymi w wieku obecnym są tylko ci, którzy są usprawiedliwieni z wiary w wielką ofiarę pojednania. Niewierzący, hipokryci i naśmiewcy wzywani są do pokuty, a przez pokutę do wiary. Żaden z takich nie może być powołany wysokim powołaniem do uczestnictwa w Boskiej naturze (2 Piotra 1: 4) prędzej, aż odwróci się od grzechu i wiarą uzna Chrystusa za swego Odkupiciela.

Jeżeli potrzebnym było, aby została okazana godność i zacność Baranka, tak również będzie okazana, udowodniona, zamanifestowana (tak przed aniołami jak i przed ludźmi), godność tych odkupionych, którzy mają stać się Jego współdziedzicami (nazwani też Oblubienicą, Małżonką Barankową), aby drogi Boże mogły być uznane za słuszne i sprawiedliwe.

Z tego też powodu Bóg wzywa tych, których powołuje, aby poświęcili Jemu samych siebie – nie tylko w sposobie skromnego ubierania się lub w słowie, ale we wszystkim. Nie jest to poświęcenie, aby tylko kazać Ewangelię, chociaż poświęceni z przyjemnością wykorzystają każdą sposobność głoszenia innym owej dobrej nowiny o Boskiej miłości. Nie jest to poświęcenie do reformy wstrzemięźliwości, do reformy społecznej, politycznej lub jakiej innej pracy; chociaż możemy i powinniśmy być poważnie zainteresowani wszystkim, co jest pożytecznym i korzystnym dla ludzi. Jednakowoż przywiązanie nasze do spraw Boskich powinno być w rodzaju – jak służącej do swej pani lub żołnierza do przełożonych albo lepiej jeszcze w większym stopniu jak posłusznego dziecka do umiłowanego rodzica – mamy być prędkimi do słuchania i do posłuszeństwa, nie mamy kierować się swoją wolą, ale wolą naszego Ojca, który jest w niebie. Taki właściwy sens zawiera się w wyrażeniu – poświęcony Bogu. Poświęcenie szczególnie dotyczy woli, a tym samym odnosi się do działania wpływu Ducha Bożego na całą naszą osobę, z wyjątkiem, gdzie przeszkadzają nieopanowane słabości lub nie-pokonywalne trudności. Ponieważ nasze powołanie jest oparte na Boskiej łasce i Bóg przyjmuje doskonałą wolę i pragnienie tych, którzy ufają w drogocennej krwi Zbawiciela, nie wymagając doskonałych uczynków, z tego wynika wniosek, że każdy z nas, bez względu w jakiej proporcji jest zdegradowany upadkiem, może być przyjemnym Bogu w Onym Umiłowanym i swoje powołanie i wybranie może uczynić pewnym.

Dzięki temu przymierzu łaski od tych, którzy są w Chrystusie, a ich wola i starania są dobre, nie jest wymagane doskonałe zastosowanie się do litery zakonu, ale do jego ducha, i to w proporcji do znajomości, sposobności i zdolności, co z kolei nie jest pogwałceniem sprawiedliwości, jak to niektórzy przypuszczają. Boski zakon przeznaczony był dla istot doskonałych, a nie upadłych, lecz pod przymierzem łaski w Chrystusie Bóg przystosowuje Swój zakon do stanu upadłych istot, bez jakiegokolwiek gwałcenia tegoż zakonu lub nawet jego ducha. Doskonały zakon, dany doskonałemu człowiekowi, wymagał doskonałego poświęcenia i podporządkowania woli człowieka pod mądrość i wolę jego Stworzyciela. Człowiek był stworzony „dobrym” a nie upadłym, na moralne wyobrażenie i podobieństwo Boże, nie był poczęty w nieprawości ani zrodzony w grzechu, więc doskonała jego wola, działająca w doskonałym ciele i w przyjaznych warunkach mogła zachować doskonałe wymagania zakonu, w innym przypadku nie byłby przyjemnym Bogu.

Widzimy jak słuszne, rozumne i korzystne są dla nas Boskie zarządzenia. Bóg jednak zapewnia, że jest wymagającym w stosunku do nas, abyśmy w naszej woli byli dobrymi, w sercu czystymi, przypodobam *„obrazowi Jego umiłowanego Syna”,* a naszego Pana i Mis-

trza. (Rzym. 8:29). Z tych, którzy poznali łaskę Bożą w Chrystusie, przyjęli za fakt przebaczenie ich grzechów, i którzy zostali objęci wysokim powołaniem do współuczestnictwa z Chrystusem w Boskiej naturze i chwale, tylko niektórzy uczynią swoje powołanie i wybranie pewnym (czyli zupełnym), ponieważ doświadczenia ich woli i wiary są nader ścisłe i surowe.

Te fakty, podane w Słowie Bożym, nie powinny nas dziwić ani przestraszać. Nie jest to rzeczą dziwną, ale raczej rozumną, że Bóg zsyła surowe próby, owszem „ogniste” (1 Piotra 4: 12) ku doświadczeniu wiary i miłości tych, którzy powołani są do tak wysokiego stanowiska. Jeżeli ktokolwiek nie okaże się wiernym i godnym zaufania do najwyższego stopnia, to zapewne nie nadaje się do Królestwa i wielkich zadań – nie jest godnym dostąpienia Boskiej natury. Nie powinno też nas dziwić, gdy dowiadujemy się ze Słowa Bożego, że tylko *„Maluczkie Stadko”* osiągnie nagrodę, do zdobycia której wielu było powołanych i wielu się poświęciło.

Jak obserwacja wskazuje, że mało jest chętnych znosić „wielki bój utrapienia”, *gdy „urąganiem i utrapieniem na podziw są wystawieni”* (stają się dziwowiskiem) lub też gdy stają się uczestnikami takich (Hebr. 10:32-33).

Innymi słowy: doświadczenia usprawiedliwionych i poświęconych dostarczają im w obecnym czasie sposobności służenia Bogu i Jego sprawie, kiedy to z powodu obfitującego grzechu każdy, kto chce żyć pobożnie i przyświecać światłem, jest prześladowany. Ci, których poświęcenie jest właściwe i zupełne, będą się radować z przywileju służenia Bogu i Jego sprawie. Radować się będą, że zostali uznani za godnych cierpieć w sprawie tak chwalebnej, tym sposobem udowodnią Bogu swoje poświęcenie w szczerości i miłości ku Niemu. Tacy poświęceni i czyści w sercu – w woli i intencjach – zrozumiawszy cel obecnych doświadczeń, *„chlubią się z ucisków”,* ponoszonych z powodu ich wierności Chrystusowi i Jego Słowu, rozumiejąc, że są to doświadczenia podobne do tych, jakie przechodził ich Pan i że mają w tym dowód, iż kroczą śladami Tego .który powiedział: *„Nie dziwujcie się, jeśli was świat nienawidzi; wiedzcie, iż Mnie pierwej niżeli was miał w nienawiści. Byście byli ze świata, świat co jest jego, miowałby, lecz iż nie jesteście ze świata, alem Ja was wybrał ze świata, przeto was świat nienawidzi”,* a także: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”* (1 Jana 3:13; Jan 15:18- 19; Obj. 2:10).

Ponadto oni chlubią się z ucisków, ponieważ rozumieją, że gdy je znoszą wiernie, Pan jest blisko nich i nie dozwoli, aby byli doświadczani ponad ich wytrzymałość, lecz z każdego doświadczenia daje im pewien sposób wyjścia. Rozumieją również potrzebę wyrobienia w sobie odpowiedniego charakteru i wiedzą, że *„ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, która nie pohańbią”* (1 Kor. 10:13); Rzym. 5:3-5). Rozumiejąc przy tym, że te korzystne wyniki ucisku osiągają z powodu rzeczywistego poświęcenia, przez które miłość Boża została rozlana w ich sercach, wypierając ducha tego świata, ducha samolubstwa.

„Kto czyni grzech (dobrowolnie) *z diabła jest”. „Wszelki, który narodził się* (został spłodzony) *z Boga nie może grzeszyć”* (dobrowolnie). 1 Jana 3:3-10; 5:18). Zauważyliśmy, że wszyscy ci, którzy stali się przyjemnymi Bogu w Chrystusie, musieli zbliżyć się do Niego pod przymierzem łaski, którego pierwszym warunkiem jest wiara w Chrystusa, a następnym zupełne poświęcenie się na Bożą służbę – podporządkowanie swej woli pod Boską wolę. Stąd każdy grzech dobrowolny wskazywałby, że oni odrzucili to przymierze łaski i nie są już więcej uważani jako spłodzeni duchem prawdy, ale są pod wpływem grzechu, będąc tworem diabła i jego dziećmi.

Jeżeli usprawiedliwione i poświęcone dziecko Boże popełnia grzech, to najwyżej jest to grzech tylko częściowo dobrowolny – popełniany przeważnie ze słabości ciała lub ze złudzenia. Ono się będzie czuło zawstydzone i gorzko zapłacze, jak uczynił to Piotr. Skrucha taka będzie dowodzić, że grzech ten nie był w zupełności dobrowolnym, nie takim, który by go napiętnował jako dziecię diabła. Nie, dokąd nasienie prawdy i poświęcenia trwa w nim, ono nie może dobrowolnie grzeszyć. Gdy zgrzeszy pod działaniem złudzenia lub słabości, a nie dobrowolnie, ma ono *„Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa* (zupełnie) *sprawiedliwego”* – takiego, którego zasługa zastosowana była za wszystkie mimowolne potknięcia tych, którzy trwają pod ochroną przymierza łaski. Jeżeli wyzna grzech swój, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby mógł przebaczyć, ponieważ Chrystus umarł, aby zadość uczynić Boskiej sprawiedliwości (1 Jana 1:7,9; 2:1). Lecz gdybyśmy rzekli: że nie grzeszymy, że nie ma w nas niedoskonałości, zwodzimy samych siebie, Boga czynimy kłamcą i wyrzekamy się Orędownika, którego przygotował nam Bóg, jako nasze zabezpieczenie, gdyż z powodu upadku jesteśmy słabymi, skorymi do omyłek i do ulegania złudzeniom ze strony świata, ciała i diabła (1 Jana 1:8, 10).

Zauważywszy czym jest poświęcenie, a także jego cel, czyli wynik oraz koszt tego poświęcenia w obecnym czasie, widzimy, że Chrystus stał się dla nas poświęceniem od Boga – w tym znaczeniu, że nie moglibyśmy dostąpić takiego powołania i takiego działania łaski w Boskim planie, gdyby nie Chrystus i to, co On uczynił dla nas – usprawiedliwiając nas wobec Boskiego prawa i czyniąc nas sposobnymi do tak wysokiego powołania – do *„chwały, czci i nieśmiertelności”.*

CHRYSTUS NASZYM ODKUPIENIEM –

WYBAWIENIEM

Czytelnicy często mieszają znajdujące się w Nowym Testamencie słowo odkupienie i wykupienie, gdy w rzeczywistości słowa te określają dwa zarysy dzieła Chrystusowego. Słowo wykupić, gdziekolwiek ono używane jest w Nowym Testamencie, oznacza nabycie czegoś przez zapłacenie nałożonej ceny, gdy zaś słowo odkupienie w Nowym Testamencie oznacza wybawienie, czyli uwolnienie tego, co było nabyte przez zapłacenie ceny. *„Wykupieni jesteśmy drogą krwią* (ofiarowanym życiem) *Chrystusa”,* lecz *„oczekujemy odkupienia ciała naszego”,* tj., wybawienia Kościoła z obecnych niedoskonałości i stanu śmierci. Oczekujemy *„na odkupienie nabytej* (kupionej – wykupionej) *własności”* (1 Piotra 1:18-19. Rzym. 8:23. Efezj. 1:14).

(Uwaga) – W zacytowanym tekście (Efezj. 1: 14), według tego jak oddane jest w tłumaczeniu angielskim, to w polskim powinno być „odkupienie”, a nie „wykupienie”. Można łatwo zauważyć, że słowo to stosuje się do przyszłości, czyli wybawienie tego, co zostało nabyte za pewną cenę. Myśl tego tekstu w tłumaczeniu polskim powinna być wyrażona następująco: *„Jesteście zapieczętowani duchem onym świętym obiecanym, który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, aż do odkupienia* (wybawienia) *nabytej* (kupionej lub wykupionej) *własności”.*

W Chrystusie jest nasze odkupienie, czyli wybawienie, ponieważ Bóg tak postanowił. Ten, który wykupił nas ofiarą własnego życia, udziela nam jako prorok, czyli nauczyciel mądrości przez Ewangelię, abyśmy mogli rozpoznać nasz upadły, zdeprawowany stan, a także rozpoznali Go, jako naszego pomocnika i kapłana. On najpierw usprawiedliwia nas, następnie ofiarowuje czyli poświęca jako swoje kapłaństwo, a ostatecznie jako Król zupełnie wybawi wiernych spod panowania grzechu i śmierci, wprowadzając ich do chwały, czci i nieśmiertelności Boskiej natury: – albowiem *„Bóg wzbudzi* (od umarłych) i *nas przez Jezusa”,* gdy pozostaniemy aż do śmierci wiernymi naszemu powołaniu i przymierzu. Otrzymamy przy zmartwychwstaniu dziedzictwo nieskazitelne, niepokalane i niezwiędłe w niebiesiech dla nas zachowane. Mocą Bożą (Jego Słowem i opatrznością) strzeżeni bywamy przez wiarę ku zbawieniu (wybawieniu), które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego (Jak. 1:12, 1 Piotra 1:4-5, Rzym. 1:16, 2 Kor. 4:14). Alleluja!

Alleluja! Co za Zbawiciel! Zaiste On jest zdolnym i chętnym *„doskonale zbawić tych, którzy przezeń przystępują do Boga”* (Hebr. 7: 25).

KTÓRYCH BOG PRZEZNACZYŁ

W świetle tego, co powyżej powiedziano, zwrócimy teraz naszą uwagę na niejasny dla wielu tekst Pisma św.

> *„Wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. Albowiem, których On przejrzał, tych też przeznaczył, aby byli przypodobam obrazowi Syna Jego, żeby On był pierworodnym między wieloma braćmi. A które przeznaczył* (klasę, nie poszczególne jednostki), *to też powołał* (czyli zaprosił do tego zaszczytu przez Ewangelię), a *które powołał, te też usprawiedliwił;* (już poprzednio, ponieważ nie mógłby powołać do takich zaszczytów i chwały tych, którzy znajdowali się pod Jego własnym wyrokiem śmierci jako grzesznicy) a *które usprawiedliwił, te też uwielbił* (zaszczycił, posławszy im poselstwo Ewangeliczne)”. – Rzym. 8:28-30.

W taki sposób apostoł określa łaskę Bożą dla Kościoła, dowodząc, że Bóg ma na uwadze pewien cel i że jest nim powołanie Kościoła. Święty Piotr stwierdza to samo – 1 Piotra 1:2. Paweł apostoł wyjaśnia, że całość Boskiego postępowania i wszystkie Jego zarządzenia harmonizują z tym celem w współdziałają ku jego wykonaniu.

BOSKIM POSTANOWIENIEM BYŁO

1) Przyprowadzić do egzystencji klasę istot Boskiej natury.

2) Każdy z tej klasy musi mieć wyrobiony charakter na podobieństwo Jego najwierniejszego, umiłowanego Syna.

Apostoł rozumiejąc tę sprawę oświadcza: aby rozwinęła się taka klasa, Bóg zaprogramował niebieskie powołanie czyli zaproszenie niektórych z ludzi i właśnie to dzieło jest realizowane w wieku Ewangelicznym, jak to powyżej przedstawiliśmy, a św. Paweł stwierdza:

> *„A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga”* (Hebr. 5:4).

Jakich tedy Bóg powołuje czyli zaprasza? Nie ma zupełnie godnego, wszyscy zgrzeszyli i nie ma sprawiedliwego ani jednego. Potrzebnym więc było, aby Bóg przygotował usprawiedliwienie dla tych, których zamierzył powołać. Jednakowoż usprawiedliwić mógłby tylko takich, którzy by wierzyli w Jezusa; a jak mogliby bez kaznodziei posłanych przez Boga wierzyć w kogoś, o kim nie słyszeli? (Rzym. 10:14). Tu więc widzimy potrzebę, aby niektórzy byli zaszczyceni poselstwem Ewangelii w tym wieku, zanim poselstwo zbawienia będzie objawione wszystkim w Tysiącleciu (Rzym. 1:16, 2 Kor. 4:4-6, 1 Kor. 15:1). Prawda, że powołanych było dużo więcej aniżeli przyjętych przez Ojca, gdyż On przyjmie

tylko tych, którzy dojdą do podobieństwa Miłego Syna Bożego. Było dużo usprawiedliwionych, którzy po uwierzeniu nie poświęcili się, a więc przeminęło ich usprawiedliwienie. Dużo też było zaszczyconych poselstwem Ewangelii, lecz wielu z nich odrzuciło poselstwo miłosierdzia i łaski. Jednakowoż wszystkie głoszone kazania, usprawiedliwienie i powołanie tego wieku było czynione w tym celu, aby przejrzana klasa osób o odpowiednim charakterze mogła być wybrana, by dostąpiła współdziedzictwa z Chrystusem (2 Tym. 1:8-10).

Cóż tedy rzeczemy tak wielce zaszczyceni przez Boga, dla zwycięstwa których uczynione były wszelkie potrzebne zarządzenia i zaopatrzenia? Możemy powiedzieć: *„Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”.*

Mając to na uwadze niechaj powie każdy z nas: *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę; śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem Jego”.*

To będzie oznaczać, jak było w wypadku naszego Pana – wierność w naszym poświęceniu i w służbie Bożej; umieranie na każdy dzień dla sprawy Jego (1 Kor. 15:31), aż do istotnej śmierci, gdyż *„droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego”* (Psalm 116: 12-15).

Watch Tower
R-3279 (1903 r.)
„Straż”